Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12

Nr. 274 Katowice, niedziela 25-go listopada 1928. Rok 27

Z posiedzenia Sejmu śląskiego.

Katowice. (PAT). W piątek 23 listopada odbyło się posiedzenie Sejmu Śląskiego, na którem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie utworzenia rezerw zbożowych dla Województwa Śląskiego a następnie odesłano wniosek Rady Wojewódzkiej w sprawie zakupna statków morskich dla przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska" — do komisji budżetowej, wniosek klubów poselskich, zawierający projekt ustawy o weryfikacji funkcjonarjuszów biura Sejmu Śląskiego oraz wniosek klubów poselskich, zawierający nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów śląskich — do komisji prawniczej i budżetowej, wreszcie wniosek o subwencję na budowę nowego kościoła w Król. Hucie i taki sam wniosek na budowę kościoła Św. Trójcy w Bielsku — do komisji budżetowej.

Z kolei Izba przyjęła rezolucję zwracającą się do Rządu o utrzymanie nadal IV. klasy na kolejach śląskich. Wreszcie upoważniono marszałka Sejmu p. Wolnego do wysłania Radzie Miejskiej m. Lwowa następującego telegramu:

„Bohaterskiemu Grodowi, który w chwilach najgroźniejszych nie upadł na duchu, ani oręża z rąk nie wypuścił, — który krwią najlepszych swych dzieci raz jeszcze przypieczętował swą polskość i z piersi własnej stworzył przedmurze dla odradzającej się Polski, — w dziesiątą rocznicę bohatersrkiej obrony przed wrażem najazdem, Sejm Śląski, świadomy doniosłości posterunków kresowych dla całości i bytu Państwa, — zasyła serdeczne pozdrowienia, oraz życzenia, aby przykład Lwowa świecił długim jeszcze pokoleniom i aby chlubna pamięć dokonanych we Lwowie czynów pozostała na zawsze dla całej polskiej młodzieży wzorem, tak jak dziś miasto Lwów jest dla Polski całej symbolem czynu i wiary w świetlaną przyszłość narodu".

Po zamachu na konsula polskiego w Pradze.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Pragi, iż śledztwo w sprawie zamachu na konsula polskiego Lubaczewskiego ustaliło, że Pasiuk przybył do Pragi z Józefowa, gdzie bawią jeszcze resztki ukraińskiego korpusu Krausa. Ustalono, iż Pasiuk w Józefowie kupił dwa bilety kolejowe. Na zapytanie, kto miał być drugim pasażerem, odpowiedział, że nie wie. Dopiero w drodze miał się dowiedzieć, że jest to również Ukrainiec. Nazwisko jego ustalono, lecz on sam zbiegł, pozostawiając w Pradze rodzinę. Przed kilku dniami jakiś Rusin starał się w konsulacie polskim o paszport (dla żony i rodziny) zbiegłego wspólnika Pasiuka. Nieznajomego aresztowano. Pasiuk występował pod nazwiskiem Neszczodenenko, za co był karany sądownie.

W piśmie „Surma", będącem organem Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, kierowanej przez pułk Konowalca z Berlina i jego pomocnika w Pradze — Jarego, ogłoszono zapowiedź terroru wobec urzędników polskich. W związku z tą zapowiedzią jest zamach na konsula polskiego. Pasiuk chciał podobno pierwotnie dokonać zamachu w Warszawie, lecz obawiał się, że zamach taki poczytanoby za akt komunistyczny.

Sprostowanie fałszów.

Warszawa. (Tel. wł.) Swego czasu na kongresie P. P. S. w Katowicach min. Moraczewski oświadczył, że b premjer Władysław Grabski miał się wobec niego wyrazić, iż zna przyczyny złamania się złotego w r. 1925. Opowiadając o tej rozmowie, Moraczewski dawał do zrozumienia, jakoby do załamania złotego przyczyniły się ugrupowania prawicowe.

W związku z tym sen. Stanisław Głąbiński, jako prezes najliczniejszego w poprzednim Sejmie klubu prawicowego, zwrócił się listownie do Władysława Grabskiego z żądaniem wyjaśnień.

Obecnie otrzymano odpowiedź Władysława Grabskiego, w której Grabski stwierdza, że nie wchodzi tu w grę żadna grupa parlamentarna, w szczególności ugrupowanie, na którego czele stał Głąbiński.

Von Seeckt ambasadorem niemieckim w Moskwie.

Paryż. Gazety piszą i twierdzą, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o agrement dla jenerała von Seeckta, jako następcy Brockdorff-Rantzana na stanowisku ambasadora Rzeszy w Moskwie.

Gdyby nominacja von Seeckta istotnie nastąpiła, byłaby to, wyraźna prowokacja Niemiec pod adresem państw sprzymierzonych.

Jenerał von Seeckt, jako były szef Reichswehry, zmuszony był opuścić posterunek ten z powodu wykrycia potajemnych zbrojeń, przygotowywanych przez niego zarówno na terytorjum Rzeszy, jak wewnątrz państwa sowieckiego.

Nominacja jego w Moskwie oznaczałaby więc chęć rządu niemieckiego kontynuowania dzieła tajnych zbrojeń na terytorjum republiki sowieckiej i potwierdziłaby istnienie tajnego układu wojskowego między Berlinem a Moskwą.

Inicjatywa mianowania v. Seeckta ambasadorem w Moskwie wyszła od samego premjera niemieckiego, socjalisty Müllera, który pragnie w ten sposób zamanifestować swą wolę wobec aljantów niedopuszczenia do dalszego osłabienia siły militarnej Niemiec.

Nie dalej, jak 15 listopada kanclerz Müller oświadczył w Reichstagu, że przedewszystkiem będzie dbał o podniesienie zdolności bojowej armji niemieckiej, zarówno lądowej, jak i morskiej.

Nowy gest premjera socjalistycznego Rzeszy wskazuje aż nadto wyraźnie, że gabinet niemiecki zdecydowany jest w stosunku do aljantów na politykę gróźb i oniesmielenia.

Ostatnia mowa Stresemanna nadaje hypotezie tej wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Walka bolszewików z chłopami rozpoczęła się na dobrze.

Moskwa. Rykow w ostatniem swem przemówieniu na zebraniu młodzieży komunistycznej oświadczył:

„Nie powinniśmy tego ukrywać, że wojna została już rozpoczęta, po jednej stronie stoi rząd, po drugiej zamożni włościanie.

Przeciw zwolennikom Trockiego.

Moskwa. Na zebraniu miejscowem partji komunistycznej w Wiernem (miejsce zesłania Trockiego), w czasie dyskusji nad niebezpieczeństwem trockistowskiego „odchylenia", doszło do bójki między stalinowcami a zwolennikami Trockiego. Stalinowcy większością głosów przeprowadzili proponowaną rezolucję. — Krążą pogłoski, iż w stosunku do frondujących komunistów będą zastosowane represje.

W obronie kobiecości.

Prasa włoska donosi, że z inicjatywy ministerstwa oświaty ma się odbyć w tych dniach w Rzymie ogólno-włoski konkurs gimnastyczno-atletyczny członkiń organizacyj sportowych żeńskich, pozostających pod opieką i kierunkiem władz faszystowskich. Naczelny organizator konkursu, min. Turati, komunikuje, że wśród nowych, niezwykle interesujących ćwiczeń gimnastycznych mają odbyć się zawody w strzelaniu z łuków. Zawody te, cieszące się niezwykłem powodzeniem w naradach anglosaskich, niewątpliwie, jak twierdzi Turati, zostaną z uznaniem przyjęte przez społeczeństwo włoskie. Natomiast ma być zaniedbane na konkursie strzelanie z muszkietów.

Po ukazaniu się powyższego komunikatu, organ watykański „Osservatore Romano" wystąpił z niezwykle energicznym protestem przeciwko urządzaniu w stolicy chrześcijaństwa konkursów i ćwiczeń gimnastycznych, które w wysokim stopniu obrażają uczucia moralne katolickiego społeczeństwa włoskiego i nie są zgodne z duchem i obyczajami narodów chrześcijańskich. Co więcej, nawet Rzym pogański nie dopuszczał kobiet do brania udziału w igrzyskach i zawodach sportowych i to nietylko z bronią w ręku, lecz bez broni, jak oszczep lub łuk. Z gruntu fałszywe jest twierdzenie, że wśród narodów anglo-saskich tego rodzaju sporty kobiet i dziewcząt cieszą się ogólnem uznaniem. Przedstawiciele bowiem Kościoła i społeczeństw katolickich we wszystkich krajach stale występują z publicznymi protestami przeciwko zawodom i praktykom sportowym w organizacjach i zakładach wychowawczych żeńskich, niezgodnym z duchem moralności chrześcijańskiej i sprzecznym z powołaniem i rolą kobiety w życiu społeczeństw. Następnie organ watykański przypomina list Ojca św. Piusa XI, wystosowany do kardynała Pompili'ego, gdzie Papież w dobitnych słowach piętnuje tego rodzaju sporty i nieskromne ubiory (kąpielowe), używane przez dziewczęta i kobiety w czasie ćwiczeń sportowych i gimnastycznych. Wreszcie „Osservatore Romano" stwierdza, że całe społeczeństwo włoskie i wszyscy przedstawiciele organizacyj katolickich staną jak jeden mąż w obronie moralności publicznej, naruszanej przez niewłaściwe ćwiczenia sportowe i zgodnie z życzeniem Ojca św. będą zwalczać podobne praktyki. „Osservatore Romano" zapytuje władze faszystowskie: Jak te władze naczelne, które powielokroć publicznie oświadczyły, że państwo włoskie jest katolickiem i że religja katolicka jest religją państwową we Włoszech, mogą pogodzić te oświadczeniami ze swojemi poczynaniami w dziedzinie wychowania narodu, nawskroś szkodliwemi i niezgodnemi z moralnością katolicką i ze wskazaniami najwyższych przedstawicieli Kościoła?

Powyższe wystąpienie organu watykańskiego winno zachęcić uświadomione koła katolickie we wszystkich krajach do energicznej kampanji przeciwko kultowi i obłędowi sportowemu w dobie bieżącej, a przedewszystkiem przeciwko wciąganiu młodzieży żeńskiej w wir niewłaściwych dla kobiety ćwiczeń sportowych. W ostatnich czasach daje się zauważyć we wszystkich krajach dążenia, zmierzające poprzez system wychowania domowego, poprzez szkołę mieszaną (koedukacyjną) i ćwiczenia sportowe przekształcenia kobiety na wzór męski. Dążenia te i prądy zamiast obrony wartości duchowych i interesów życiowych kobiety, wyrządzają jej i duchowej kulturze ludzkości ciężką krzywdę. Dla niewielkich stosunkowo wartości zdobyczy życiowych, kobieta ryzykuje stratę samoistnego ideału życiowego. Coraz częściej i coraz donioślej rozlegają się głosy przewodników pedagogii katolickiej, aby kobieta ratowała siebie i kulturę ludzką od przesadnego kultu ciała, by na fundamencie macierzyństwa budowała nowy samodzielny typ pracy i kształcenia, ale bez utraty swej odrębności kobiecej, by „wdrażała proces uczło-

wieczenia i uchrześcijanienia całego naszego systemu wychowawczego i oświatowego i energicznie przeciwstawiła się ogarniającej wszystko laicyzacji i technizacji życia".

Niestety współczesna propaganda ćwiczeń sportowych niezwykle popularna i u nas, łamie wszelkie zasady moralności chrześcijańskiej, obniża duchowy poziom wychowania młodych pokoleń, zaszczepia i krzewi w społeczeństwie pojęcia nawskroś pogańskie. Ćwiczenia fizyczne, które powinny być rozrywką, a co najwyżej środkiem wyrobienia sprawności fizycznej, staje się coraz bardziej celem. Dążenie do osiągnięcia i pobicia rekordów panuje dziś wszechwładnie. Szlachetna emulacja sportowa zamieniła się w chorobliwą ambicję. Sport zaczyna władać nad życiem, zabijając zainteresowanie dla spraw i zagadnień wyższego rzędu, nie zostawiając czasu ani na pracę umysłu ani na pracę ducha. Często z nielicznymi wyjątkami rozmowa z ludźmi, zajmującymi się sportem, jest męcząca i nudna, jak rozmowa z każdym ciasnym specjalistą, którego umysł obraca się w kółko wobec jednego tylko zagadnienia. A tutaj zagadnienie, choć ważne, nie zasługuje na to, by zaabsorbować mogło całą umysłowość człowieka.

W obecnym sporcie ciało już zaciążyło nad duchem. To, co powinno być zdrową rozrywką, która, podtrzymując zdrowie ciała, zapewnia równowagę ducha, nie może nigdy stać się celem i zajęciem naczelnem i ostatecznem. Dlatego też, popierając w sposób rozumny rozwój sportów, trzeba jednak zwalczać przesadę i wyłączność, z jaką opanowuje on umysły i zainteresowanie młodych pokoleń.

Zwłaszcza zaś należy strzec naszą młodzież żeńską przed zgubnymi skutkami „sportomanji", która w ostatnich czasach święci triumfy w szkolnictwie i organizacjach kulturalno-oświatowych. Trzeba z całą bezwzględnością zwalczać wprowadzenie do zakładów wychowawczych żeńskich wszelkiego rodzaju ćwiczeń sportowych, które nie licują z godnością i powołaniem kobiety.

„Osservatore Romano" w cytowanym wyżej artykule podkreśla z naciskiem, że naród włoski, posiadający bogatą kulturę narodową i katolicką, nie odczuwa potrzeby zapożyczenia od narodów anglo-saskich mody i zwyczajów obcych i szkodliwych dla społeczeństwa włoskiego.

Przegląd polityczny

Misja pułkownika Bauera.

Niedawno donosiliśmy, że do Szanghaju przybył były pułkownik Bauer, który w czasie wojny był najbliższym doradcą Ludendorffa, a w zamachu Kappa odgrywał wybitną rolę. Pierwotnie z wyjazdem Bauera do Chin wiązano pogłoskę, że zaangażowany on został przez rząd chiński na instruktora armji chińskiej. Przy tej sposobności dzienniki francuskie przypominały, że traktat wersalski zabrania Niemcom wysyłania swych obywateli zagranicę w charakterze instruktorów wojskowych. Zaraz też ukazało się w dziennikach oświadczenie Bauera, w którem tenże twierdzi, że nie jest doradcą wojskowym rządu chińskiego, lecz tylko przemysłowym doradcą Czang-kai-Szeka. Zresztą Chiny nie posiadają zorganizowanego przemysłu, nie można więc mówić o tem, by w tych warunkach dało się zorganizować sztab generalny. Najprzód muszą Chiny rozwinąć swój przemysł, a dopiero potem mogłyby myśleć o organizowaniu nowoczesnej armji.

To oświadczenie Bauera formalnie tylko jest w porządku. Na doradcę przemysłowego Niemcy mają niewątpliwie wybitniejsze siły fachowe, aniżeli były pułkownik. Jeśli więc Chiny jego właśnie angażują, to dowodzi to, że zależy im na zorganizowaniu przemysłu pod kątem widzenia interesów wojskowych. Jest to naturalnie zadanie na dłuższą metę. Niemniej kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Gdy skonsolidowane Chiny ze swymi 400 miljonami ludności będą nowocześnie uzbrojone, wówczas mogą łatwo stać się faktem obawy o starciu Azji z Europą. Przewidujący politycy powinni liczyć się z tem i kształtować w ten sposób stosunki w Europie, by ona stawić mogła czoło zalewowi azjatyckiemu.

Francja o pretensjach Litwinów.

Prasa paryska nie przestaje omawiać zakończenia konferencji królewieckiej. W „Ere Nouvelle" poseł Bouyssou, wiceprzewodniczący izby deputowanych, zaznacza, że Francuzi usposobieni przyjaźnie dla Litwy, liczyli na inny rezultat konferencji. Niestety Woldemaras trwa w swej roli rozwydrzonego dziecka, nie myśląc, jakie to spowodować może komplikacje dla pokoju europejskiego, nie mówiąc już o szkodzie wyrządzonej samemu narodowi litewskiemu. Należałoby, stwierdza autor artykułu, aby opinja publiczna była uświadomiona o właściwym stanie rzeczy i wiedziała, że dla Francji kwestja Wilna nie egzystuje i nie może egzystować od chwili, gdy została rozstrzygnięta ostatecznie decyzją Rady Ambasadorów.

Francja zapatruje się na dzisiejsze pretensje litewskie z tym samym ironicznym uśmiechem, któryby wywołał fantastyk dowodzący, że Francja ma prawa do Londynu na tej zasadzie, że przed wiekami Wilhelm normandzki zdobył Anglję na anglosasach. Nie zważając na wysoce ugodowe stanowisko Polski, sytuacja po konferencji królewieckiej pozostaje niezmienna. Należy temu położyć kres. Autor nie wątpi, że Rada Ligi Narodów postąpi tak, jak nakazuje sprawa ogólnego pokoju, na straży którego stoi instytucja genewska. Uniemożliwiając ostatecznie bezpośrednie pertraktacje z Polską, Woldemaras skazał Litwę na przykre konsekwencje, które sprowadziły wyłącznie wystąpienia jej premjera.

Chirurg prezydentem Austrji.

Rząd austrjacki ks. Seipla wypracował projekt zmiany konstytucji w tym kierunku, aby możliwe było przedłużenie urzędowania prezydenta Austrji. Socjalistyczni posłowie postanowili jednak sprzeciwić się projektowi, wobec tego muszą odbyć się nowe wybory. Nie ulega wątpliwości, że gdyby obecny prezydent, Hainisch, kandydował, to nie zostanie wybrany. Dotychczas niema kandydata, który miałby szanse skupienia na sobie większości głosów. Wszechniemcy i agrarjusze domagają się, aby prezydent nie był politykiem, dlatego proponują kandydaturę znakomitego chirurga, Eiselsberga. Ostateczna decyzja co do osoby kandydata zapaść ma na krótko przed wyborami, które naznaczone zostały na 5 grudnia.

Delegacja francuska dla sprawy odszkodowań.

Rząd francuski poświęca ostatnio coraz więcej uwagi sprawom reparacyj. Według „Echo de Paris" w najbliższym czasie Poincare ma zwołać posiedzenie nowego gabinetu w sprawie reparacyj. Nie ulega kwestji, że w skład delegacji wejdzie jako przewodniczący, gubernator banku francuskiego, znakomity znawca planu Dawesa.

Prezydent Hoover a Watykan.

Zgodnie z przyjętą zasadą, która znalazła także wyraz w określeniu istoty Akcji katolickiej, zasadą niemieszania się do spraw państwowo-politycznych, Watykan i podczas ostatnich wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych polecił duchowieństwu i wiernym, by do walki wyborczej nie wnosili absolutnie żadnego momentu religijnego. O jakiemkolwiek poparciu Smitha, który jest katolikiem, nie może być nawet mowy, przeciwnie, wiele głosów katolickich przypadło kandydatowi republikańskiemu, Hoover'owi. W związku z wyborami stoi także fakt, że kardynał Ceretti, powracający z Kongresu Eucharystycznego w Sydney w Australji drogą okólną przez Amerykę, dopiero po wyborach przybył do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma odwiedzić szereg diecezyj.

Jako przedstawiciel Kościoła, pracuje w Waszyngtonie — jak wiadomo, oficjalne przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej u rządu Stanów Zjednoczonych nie istnieje — delegat apostolski, Mgr. Pietro Fumasoni-Bioni, którego stanowisko jest jednakże zupełnie pozbawione charakteru dyplomatycznego. Między nim a władzami amerykańskiemi, które zawsze dotąd zapewniały Kościołowi swobodę działania i wszędzie okazywały mu szacunek, panują stosunki jak najlepsze.

Prezydent Hoover, który z pewnością będzie kontynuował politykę swoich poprzedników względem Kościoła, dla Watykanu nie jest zupełnie obcym. Gdy w roku 1920 organizował wielkie dzieło odżywiania zgłodniałych dzieci Europy, kardynał Gibbons, arcybiskup z Baltimore, przesłał mu list, zawierający serdeczne uznanie Ojca św. Benedykta XV dla jego działalności. Na list ten Hoover odpowiedział niemniej serdecznie.

Z obecnym Papieżem Piusem XI łączy prezydenta Stanów znajomość osobista z roku 1919, gdy obecny Ojciec św. był Nuncjuszem Apostolskim w Warszawie, a Herbert Hoover stał tam na czele wspomnianej Misji pomocy dzieciom. Gdy niedawno ambasador polski przy Watykanie wręczył Ojcu św. w imieniu Prezydenta i Rządu polskiego drogocenne album z widokami miast polskich i miejscowości, które Papież poznał osobiście, Pius XI zatrzymał się dłużej przy fotografji, przedstawiającej jego, Marszałka Piłsudskiego i Hoover'a, i, śmiejąc się, wskazał na ówczesnego swego sąsiada po lewej ręce, obecnie Prezydenta Stanów Zjednoczonych. „Osservatore Romano", nawiązując do tego faktu, poświęca Hoover'owi słowa uznania za jego ówczesną pracę dobroczynną.

Przed gilotyną

Z pamiętników J. Turgeniewa.

5) —o— (Ciąg dalszy).

Następnie wpuszczono nas do izby wysokiej i ciasnej; była próżną, w pośrodku stał tylko kryty skórą taboret.

— Tutaj robią „toaletę" dla skazanego, szepnął mi do ucha M. du Camp.

Nie wszyscy tu przyszli. Licząc na naczelnika, pana Claude i księdza, było nas dziesięciu.

Podczas dwu lub trzech minut, które spędziliśmy w tym pokoju przy pewnych formalnościach z papierami, uczucie, że nie mieliśmy prawa czynić tego, cośmy czynili, uczucie, żeśmy z udaną powagą towarzyszyli zabójstwu jednego z naszych bliźnich, żeśmy wszyscy prawie grali komedję obrzydłą i nieprawną, przeniknęło mój umysł po raz ostatni.

Pan Claude dał nam znak do ruszenia za nim w długi korytarz, pokryty kamiennemi taflami, oświetlony dwoma kagankami; począwszy od tej chwili, nie wiedziałem już nic, oprócz chyba tego tylko, że zaraz, natychmiast, w tej minucie, w tej sekundzie zajdzie coś strasznego.

Przebywszy pospiesznie dwa piętra, następnie nowy korytarz i zszedłszy znowu po schodach kręconych, znaleźliśmy się przed wrotami żelaznemi... Otóż on!

Strażnik obrócił ostrożnie klucz w zamku. Drzwi się rozwarły, nie zaskrzypiawszy w zawiasach, bez szmeru. Nie wymówiwszy ani słowa, wśliznęliśmy się do obszernej izby o murach żółtych, o oknach zakratowanych, izby, zawierającej łóżko niepościelane ale próżne. Równe światło kaganka oświetlało dość dobrze wszystkie przedmioty.

Byłem ostatni i przypominam sobie, że mimowoli zamykałem oczy. Pomimo to nie omieszkałem zauważyć dość blisko odemnie, z boku, twarzy młodej, o czarnych włosach i oczach. Poruszyła się zwolna, z lewa na prawo i badała nas wzrokiem długim i błędnym.

Był to Troppmann.

Obudził się właśnie przed naszem przybyciem i zastaliśmy go siedzącego przed stołem, na którym napisał list pożegnalny do matki (zresztą bez znaczenia).

Pan Claude zdjął kapelusz i zbliżył się do więźnia.

— Troppmann! — rzekł swym suchym głosem, basowym i jednostajnym: przyszliśmy ci oświadczyć, że twą prośbę o ułaskawienie odrzucono i że godzina odpokutowania wybiła.

Skazaniec podniósł nań oczy; straciły one swój wyraz błędny, nieokreślony; spojrzał na niego spokojnie, jeszcze sennie, nie wyrzekłszy ani słowa.

— Moje dziecko! — zawołał ksiądz głosem głuchym, zbliżając się z drugiej strony — odwagi!

Troppmann zwrócił ku niemu to samo spojrzenie, które poprzednio rzucił na p. Claude.

— Wiedziałem dobrze, że się nie będzie obawiał — rzekł tenże głosem pewnym — teraz, kiedy mężnie zniósł pierwszy cios, odpowiadam już za niego.

Rzecby można, mistrz chwalił wychowańca na egzaminie dla dodania mu odwagi.

— Oh! nie obawiam się — odpowiedział skazaniec — nie obawiam się.

Głos miał barytonowy, młody i przyjemny; bardzo równy.

Ksiądz wyciągnął z kieszeni flakon:

— Nie chciałbyś się napić trochę wina, moje dziecko?

— Dziękuję panu, nie potrzebuję — odparł Troppmann z grzecznym półukłonem.

Claude zwrócił się do niego ze słowami:

— Trwasz i obstajesz przy oświadczeniu, że nie jesteś winien zbrodni, za którą zostałeś skazany.

— Nie zadawałem ciosów.

— Ale..., — przemówił naczelnik więzienia.

— Nie zadawałem ciosów.

— Twierdzisz, że miałeś spólników, którzy je zadawali?

— Tak jest, twierdzę.

— Nie chcesz ich wymienić?

— Nie mogę... i nie chcę. Tak jest, nie chcę...

Głos jego stał się donośnym, twarz nabrała barwy; zdawało się, że go ogarnął gniew.

— Dobrze, dobrze! — uspokoił go spiesznie pan Claude, dawszy mu do zrozumienia, że to badanie było tylko formalnością, że już czas przejść do czego innego.

Tak, miano wkrótce rozpocząć „toaletę".

Przed tą ponurą ceremonją należało dokonać kilku przygotowań. Dwu strażników zbliżyło się do skazańca i poczęło zdejmować z niego „kaftan", rodzaj bluzy niebieskiej, związanej na grzbiecie rzemieniami i sprzączkami a zaopatrzonej w długie rękawy, zamknięte na kształt worków, których końce przywiązane były do pasa mocnemi sznurami.

Troppmann stał o dwa kroki odemnie z boku. Mogłem swobodnie obserwować jego twarz. Możnaby uważać go za pięknego, gdyby nie był oszpecony przez usta nabrzmiałe i nieprzyjemne, lejkowate, jak u drapieżnych zwierząt i odsłaniające zęby czarne i rzadkie; trochę faliste, brwi długie, pełne wyrazu, czoło odsłonięte i czyste, nos regularny, lekki meszek czarny na podbródku.

Postać ta, widziana nie w więzieniu i w innych okolicznościach, byłaby wywarła korzystne wrażenie. Spotykałem ten typ setki razy między robotnikami i wychowańcami szkół publicznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatek do „Katolika“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Ślaskiego“

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 25 listopada

Niedziela ostatnia po Zielon. Świątk.

Św. Katarzyny, panny i męczenniczki, patronki filozofów, † około r. 307.

Św. Erazma, męczennika.

SŁOW.: CHWALIMIRA.

Jeśliście umarli z Chrystusem, przeczże jeszcze, jakoby żyjąc na świecie, stanawiacie? — (Kolos. II. 20.)

Zdanie:

Chrystusa macie w ustach,
W Chrystusa wierzycie,
A czyście go w praktyczne
Wprowadzili życie?

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.25, zach. o godz. 15.37. — Księżyc wsch. o godz. 15.10, zach. o godz. 4.33. Jowisz w połączeniu (konjunkcji) z księżycem.

Długość dnia wynosi 8 godzin 12 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: chłodno i mroźno. Jutro: zmiennie, wietrzno.

Jutro, poniedziałek, 26 listopada: Świętego Sylwestra, opata zakonodawcy.

— **Nowa taryfa celna.** Od nowego roku wprowadzona zostanie nowa taryfa celna, która zawierać będzie 1300 pozycyj, podczas gdy obecna ma ich tylko 238. Wskutek tego bardzo wiele towarów zupełnie odmiennych pod każdym względem clono podług jednej wspólnej pozycji taryfy, choć ze względu na swoje przeznaczenie w użyciu i rodzaj materjału ich części składowych należało ich clić odmiennie według osobnych pozycyj taryfy.

— **Zjazd naczelników Izb skarbowych.** Ministerstwo skarbu zwołało na dzień 3 grudnia do stolicy zjazd naczelników izb skarbowych. Zjazd ten ma na celu udzielenie instrukcyj co do ściągania podatków bezpośrednich. W zjeździe weźmie udział p. minister skarbu Czechowicz.

— **Egzaminy maturalne mają być zniesione.** W związku z omawianą w ministerstwie oświaty sprawą reformy egzaminów maturalnych wysuwany jest projekt zupełnego zniesienia egzaminów przy końcu studjów w szkołach średnich. — Maturę zastąpionoby egzaminami kwalifikacyjnemi wstępnemi na wszystkie wydziały uniwersytetu i innych akademickich uczelni. Tego rodzaju egzaminy istnieją już na medycynie, farmaceutyce i niektórych wydziałach politechnik.

— **Odroczenie służby wojskowej dla studjujących zagranicą.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem spraw wojskowych wydało nowe przepisy, dotyczące odroczenia służby wojskowej dla studjujących zagranicą z uwzględnieniem okresu przejściowego dla tych, którzy będą korzystać z odroczenia.

Okresem tym objęte będą osoby, urodzone w roku 1906 i starsze, które po skwalifikowaniu ich za zdolne do czynnej służby wojskowej (kategorja A) korzystają z odroczenia.

Mogą one nadal korzystać z tej ulgi, nie dłużej jednak jak do 1 lipca roku kalendarzowego, w którym ukończą 25 lat życia.

Po upływie powyższego terminu mogą jeszcze korzystać jeden rok z przesunięcia im terminu stawienia się do szeregów, o ile do dnia 1 czerwca przed upływem okresu odroczeniowego złożą prośbę o to odroczenie z dołączeniem zaświadczenia wyższego zakładu naukowego do właściwego PKU. Zasady te mają zastosowanie do osób, odbywających studja w kraju i zagranicą, oraz do osób, odbywających praktykę w myśl punktu D art. 57 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, o ile stosunek ich do służby wojskowej został już ustalony.

Poborowi roku 1906 i starsi studjujący zagranicą, którzy nie stawili się do poboru, korzystać mogą z przesunięcia terminu stawienia się przed komisją najdalej do 1 lipca tego roku, w którym kończą 25 lat.

Urodzeni w roku 1907 i młodsi korzystać mogą z tych odroczeń z tytułu odbywania nauki do wieku oznaczonego w artykule 61 wspomnianej ustawy. Udzielone przez konsulaty wszelkie ulgi będą utrzymane z tem, że termin odroczeń i przesunięć dla roczników 1903 i 1904 kończy się w dniu 30 czerwca 1929 r.

— **Odciski palców zamiast podpisów.** Przed kilku dniami donieśliśmy, że wkrótce zostanie złożony w sejmie wniosek o zaprowadzenie nowego sposobu podpisywania dokumentów. W związku z tą notatką donosimy, że w tych dniach do sejmu warszawskiego wniesiona została przez ministra reform rolnych p. Staniewicza ustawa, w myśl której osoby nieumiejące lub nie mogące pisać, korzystając z pożyczek państwowych, mogą wystawiać zobowiązania i pokwitowania w ten sposób, że będą zastępowały podpis odciskami wielkich palców obu rąk lub w braku ich dwoma odciskami z innych palców różnych rąk. Odciski te winny być uwierzytelnione notarjalnie, sądownie lub przez wójta gminy. Również ten sam sposób ma być stosowany do osób, które udzielają poręczeń za pożyczki. Za odciski palców na pożyczkach będzie pobierana opłata.

Województwo śląskie

* **Zjazd delegatów Centralnego Związku Lokatorów.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach zjazd delegatów Centralnego Związku Ochrony Lokatorów. Obradowano nad żądaniami właścicieli nieruchomości, to jest zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów oraz nad projektem noweli do cytowanej ustawy. — Jednogłośnie oświadczono się przeciw zmianie obecnie obowiązującej ustawy a szczególnie przeciw jej zniesieniu tak długo, dopóki głód mieszkaniowy nie będzie całkowicie zlikwidowany. Omawiano także żądanie właścicieli domów wyjęcia z pod ustawy wszelkich ubikacyj handlowych, warsztatów itp. oraz mieszkania do 2-pokojowych wyłącznie. Pod koniec obrad uchwalono kilka rezolucyj, mających na celu przeciwstawienie się niesłusznym żądaniom posiedzicieli domów.

* **Przez „zieloną granicę“.** Prawie codziennie urzędnicy straży granicznej oraz urzędu celnego przytrzymują przemytników z towarem, na polsko-niemieckiej granicy, zwłaszcza z niemieckimi wyrobami tytoniowemi, przędzą jedwabiu, wyrobami stalowemi i towarem aptecznym. Według doniesień prasy krakowskiej władze celne w ostatnich tygodniach wykryły zgórą 400 wypadków przestępstw celnych. Z ilości powyższej skierowano do sądu tylko 240 spraw, ocenionych w powództwie skarbu państwa na 10 miljonów strat. — Urzędnicy straży granicznej w Poznańskiem w miesiącu październiku skonfiskowali przemycone towary wartości 55 tysięcy zł., a przytrzymali 101 osób za nielegalne przekroczenie granicy. — Oczywiście najwięcej stosunkowo przemytników przechodzi przez granicę w odcinku śląskim, gdyż przekroczenie granicy w tym odcinku jest niezmiernie ułatwione wskutek ulg zawartych w przepisach umowy genewskiej. Walka z przemytnictwem jest jednocześnie walką z poprawą bilansu handlowego — dlatego też władze nasze przystąpiły do energicznego zwalczania przemytnictwa.

* **Ustalenie typu mąki na chleb.** W tych dniach odbyła się w wydziale przemysłu i handlu śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach konferencja celem ustalenia typu mąki żytniej 70 proc. i pszennej 65 proc. Na konferencji tej obecnych było 12 przedstawicieli młynarstwa i handlu mąką oraz przedstawiciela śląskiej izby rolniczej. Ustalono, że należy stworzyć maksymalny wzorzec mąki żytniej 70 proc. Typ tej mąki będzie oparty na próbach mąki importowanej (czyli zagranicznej) z pierwszorzędnych młynów w Poznańskiem oraz mąki produkowanej przez czołowe młyny śląskie. W dalszym ciągu uchwalono utworzyć trzy komisje, które mają przeprowadzić przemiał próbny w trzech młynach śląskich.

* **W sprawie handlu domokrążnego.** W śląskim urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja przedstawicieli zainteresowanych władz wojewódzkich oraz sfer kupieckich w sprawie ustalenia stosunków w handlu domokrążnym. Po przedstawieniu stanu istotnego, wykazującego, że handel domokrążny nadmiernie się rozwinął na Górnym Śląsku a liczne jednostki trudniące się nim w sposób nielegalny bez licencji (pozwolenia), omówiono szczegółowo sprawę środków zaradczych, które władze powinne zastosować celem ustalenia stosunków w tej dziedzinie. W wyniku obrad postanowiono, że dyrekcja policji w Katowicach i Królewskiej Hucie stworzą osobne referaty mające odtąd skupiać w jednem ręku sprawę kontroli nad działalnością handlu domokrążnego. Pozatem sprawą tą zajmą się wydziały skarbowy i bezpieczeństwa śląskiego urzedu wojewódzkiego, oraz główna komenda policji wojewódzkiej, które to organa w najbliższym czasie wydadzą odpowiednie wskazówki podwładnym sobie czynnikom.

* **Uruchomienie inspektoratów pracy.** Na terenie województwa uruchomione są trzy obwodowe inspektoraty pracy, mianowicie w Katowicach, Królewskiej Hucie i Bielsku. Czynności inspektora w Rybniku pełni tymczasem inspektor w Królewskiej Hucie. Z dniem 22 listopada rozpoczął normalne urzędowanie Inspektorat Pracy 49 obwodu w Królewskiej Hucie. Funkcje inspektora pełni inżynier Franke, dotychczasowy inspektor przemysłowy tego obwodu.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uroczystości św. Mikołaja w Teatrze Polskim.) Z inicjatywy Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach odbyło się w dniu 22 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Gimnazjum Państwowego w Katowicach bardzo liczne zebranie pod przewodnictwem p. Ojcumiły Prabuckiej, składające się z przedstawicieli Teatru Polskiego w Katowicach, organizacyj nauczycielskich, komitetów rodzicielskich, dyrekcyj, kierownictw szkół, duchowieństwa, wojskowości i prasy, przedstawicieli miast: Katowic, Mysłowic i Król. Huty i innych organizacyj społecznych i zawodowych. Przedmiotem obrad było urządzenie uroczystości św. Mikołaja w Teatrze Polskim w Katowicach w dniu 5. XII. br., połączonej z premjerą baśni dramatycznej Zygmunta Sarneckiego p. t. „Szklanna Góra“. — Prace związane z urządzeniem św. Mikołaja rozdzielono między komisje: artystyczną pod przewodnictwem dyrektora p. Nowakowskiego, propagandową pod przewodnictwem gen. p. Zającowej, zbiórkową pod przewodnictwem radcy p. Maciejczyka, porządkową pod przewodnictwem p. Warmuzińskiej. — Następne posiedzenia poszczególnych komisyj odbędą się: Zbiórkowej dnia 23 listopada o godz. 17 w magistracie p. 8—10, propagandowej 24 listopada o godz. 18 w gimnazjum państwowem, porządkowej 26 listopada o godz. 18 również w gimnazjum państwowem. Posiedzenie pełnego komitetu odbędzie się w środę, dnia 28 listopada o godz. 18 w sali gimnazjum państwowego w Katowicach.

— (Subwencje dla instytucyj dobroczynnych.) Rada wojewódzka rozdzieliła subwencje dla żłóbków w ogólnej sumie 9000 złotych. Przyznała subwencję Stowarzyszeniu zarobkujących dziewcząt i kobiet pod opieką św. Zyty w Katowicach w kwocie 5000 zł. Dokonała rozdziału II. raty subwencji dla zakładów dobroczynnych w ogólnej wysokości 34.670 złotych.

— (Statystyka szkolna wielkich Katowic.) Według ostatnich danych statycznych na terenie wielkich Katowic istnieje 26 szkół powszechnych: 4 szkoły wydziałowe, 1 gimnazjum męskie, 1 gimnazjum i liceum żeńskie, 1 szkoła handlowa, 1 szkoła dokształcająca kupiecko-handlowa i 3 szkoły dokształcająco-przemysłowe. Do szkół tych uczęszcza 21.488 uczniów i uczenic.

— (Egzaminy w szkole drogerzystów.) W Katowickiej szkole drogerzystów odbył się egzamin końcowy z dwuletniego kursu. Z 36 zgłoszonych kandydatów zdało egzamin 28, którzy otrzymają dyplom drogerzysty. Egzamin zdali: Ballion Alfred, Bayer Henryk, Bienek Edward, Całkosiński Marjan, Cybiński Mieczysław, Kapol Herman, Kaczor Władysław, Kowelski Jerzy, Kucias Paweł, Maxis Karol, Rak Leon, Ring Franciszek, Słaboń Ryszard, Schmidt Bertold, Świniarski Witold, Szymański Florjan, Szymura Gerard, Waller Alojzy, Widenka Jan, Wieczorek Paweł, Wojak Alfred, Idziorek Marjan, Rabstein Alojzy, Bąkowski Hipolit, Gruszczyński Jan, Piechota Roman, Urbański Wiktor, Łysakowski Adam. — Egzaminował kierownik szkoły drogerzystów inż. chem. p. Edm. Wences w obecności przedstawicieli wydziału oświaty publicznej i izby handlowej, oraz komisji szkolnej tutejszego obwodu Zw. Drogerzystów.

Mysłowice. (Poświęcenie). Dnia 1 grudnia odbędzie się poświęcenie starej kaplicy na moście nad Przemszą w Mysłowicach. Kaplica, którą wybudowano w roku 1754 na moście nad Przemszą, została zerwana, a następnie na nowym moście postawiona. Plac około kaplicy obsadzono drzewkami. Roboty wewnętrzne będą w tych dniach ukończone.

— (Koncert mandolinistów.) Tow. mandolinistów urządza koncert w katolickim domu związkowym w Mysłowicach. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna. Czysty dochód wyznaczony dla miejscowych ubogich.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Smutny wypadek.) W sobotę, dnia 17 listopada miało odbyć się wesele w domu pensjonowanego urzędnika kopalnianego Lasoty, gdyż jego córka miała wyjść za-

niąż. Wszystko było już przygotowane do rozpoczęcia uroczystości. Gdy goście zaczęli się schodzić, córka nagle ciężko zaniemógła. Lecz nieszczęście zwykle samo nie przychodzi, gdyż w dzień wesela rano o godz. 5 zmarł stary Lasota. Oczywiście, że wesele odłożono.

Chorzów w Katowickiem. (Topielec.) Ze stawu w pobliżu szybu kolejowego wydobyto trupa nieznanej kobiety. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła przez utopienie. Czy w tym wypadku chodzi o samobójstwo, dotychczas nie stwierdzono. Wygląd trupa: wzrost około 160 cm., wiek 20—30 lat. Bluzka ciemnozielona, fartuch czarny, suknia koloru siwego, pończochy czarne, zimowe. Sądząc z wyglądu, kobieta była robotnicą.

Kochłowice w Katowickiem. (Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki.) Uroczystość poprzedziły 3-dniowe rekolekcje pod przewodnictwem W. O. misjonarza Małysiaka z Trzebini. W sam dzień święta, wyruszył o godz. 8 ¼ rano, przy dźwiękach orkiestry pochód do kościoła parafjalnego. Pochód składał się z przeszło 600 młodzieńców. Podczas uroczystej sumy przystąpiło 430 młodzieńców do Komunji św. Po nabożeństwie, na placu Wolności przemówił członek patronatu naczelnik gminy p. Krzyża. Wieczorem odbyła się akademja na sali p. Mazurowej. Patron Stowarzyszenia ks. Kuboszek, przywitał gości i członków. Po przemówieniu W. O. misjonarza Małysiaka odegrano 8 aktową sztukę teatralną p. t. „Ojcze nasz“ czyli „Niewinnie na śmierć skazany“. Przebieg uroczystości ku czci św. Stanisława pozostanie długo w pamięci uczestników.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Roboty inwestycyjne.) Jak swego czasu donieśliśmy, huta „Falwa“ buduje nowe wysokie piece hutnicze. Prace przy stawianiu pieców postępują szybko naprzód. Przez uruchomienie nowych pieców hutniczych produkcja zwiększy się o 50 proc. Oczywiście, że huta będzie musiała przyjąć nowych robotników do obsługi pieców.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Z czynności rady gminnej.) W minioną środę odbyło się posiedzenie rady gminnej w sali nowego ratusza. Porządek obrad był bardzo obszerny. Zawierał on szereg spraw, świadczących o pracy, jaką w myśl życzeń przedstawicieli władz wypowiedzianych w dniu poświęcenia ratusza gmina chce wykonać. Na zebraniu przewodniczył naczelnik gminy p. Machoń. Ponieważ za dwa tygodnie odbędzie się znowu posiedzenie, przeto nagłość wniosków nie uznano. — Uchwalono środki na otwarcie stacji opieki nad matką i dzieckiem. Jako lekarkę przyjęto p. dr. Czerwińską-Czerner z Świętochłowic, a jako opiekunkę p. Marję Pinską z Nowego Bytomia. — Zatwierdzono bezpłatne odstąpienie umeblowanych dwu pokoi w ratuszu dla Towarzystwa Czytelni Ludowych. W jednym pokoju rozmieszczono czytelnię, w drugim bibljotekę. W pokoju czytelni znajduje się aparat radjowy. Bibljoteka posiada 2000 tomów. Wkrótce mają nadejść nowe książki. Na urządzenie bibljoteki i czytelni, gmina wydała około 6000 zł, a na kupno książek uchwalono w roku bieżącym 5500 zł subwencji. — Przymusowa straż pożarna nie zostanie utworzona, ponieważ w gminie istnieje ochotnicza, nowocześnie zaopatrzona straż pożarna Huty Pokoju. — Dodatek do państwowego podatku gruntowego oraz dodatek do opłaty państwowej od patentów na wyrób i sprzedaż trunków na rok 1929 ustalono na 100 procent. — Ponieważ gmina posiada około 800 poszukujących mieszkania, przeto uchwalono wywłaszczenie parceli gruntowej pod budowę kolonji robotniczej. Domy wystawi spółdzielnia budowlana. Uchwalono środki na wykonanie planu rozbudowy gminy przez gminnego inżyniera-architekta. — Na tajnem posiedzeniu radni domagali się wybudowania jeszcze kilku ustępów publicznych, lepszego opalania sali gimnastycznej oraz umieszczenia w sali posiedzeń krzyża i zegara.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki.) Poraz pierwszy obchodziło tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży uroczystość ku czci swego patrona św. Stanisława Kostki. Święto poprzedziły 3-dniowe rekolekcje, W sobotę wieczorem urządzono capstrzyk z orkiestrą naszego stowarzyszenia. W niedzielę przed południem wyruszono pochodem do kościoła na nabożeństwo. Pochód składał się z około 150 młodzieńców. Pomiędzy nimi byli członkowie Tow. św. Alojzego z Bytomia-Rozbarku. Podczas sumy przystępowali członkowie wspólnie do Komunji św. O godz. 7 wieczorem urządzono uroczystą wieczornicę na sali pana Grabowskiego dla rodziców członków stowarzyszenia. Sala była publicznością przepełniona. Patron związku młodzieży, ks. prof. Bednorz wygłosił treściwy referat p. t. „Św. Stanisław na tle epoki“. Wieczornicę tą urozmaicono deklamacjami, występami orkiestry naszego S. M. P., wspólnemi śpiewami i odegraniem sztuk teatralnych. Wieczornicę zakończono odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej. Na koniec podziękował Przew. ks. proboszcz wszystkim uczestnikom za tak liczne przybycie, szczególnie Przew. ks. prof. Bednorzowi za gorliwą pracę w stowarzyszeniu, członkom patronatu oraz członkom honorowym za przychylność i wzniósł okrzyk na cześć S. M. P. Z zadowoleniem i miłem wrażeniem opuścili uczestnicy salę, i niech owa wieczornica pozostaje w miłej pamięci członków, jak również zachęci młodzież niezorganizowaną do wstępowania w szeregi S. M. P. Za niezmordowaną pracę około stowrzyszenia naszego, Przewielebnemu miejscowemu duchowieństwu oraz Szan. publiczności za poparcie, serdeczne „Bóg zapłać“.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 23 listopada za: 100 złotych 46.95 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.95 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 23 listopada 1928 r.

Płacono za: 100 franków francuskich 34.76 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.26 złotych; 100 koron czeskich 26.36 złotych; 100 szylingów austrjackich 125.02 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 23 listopada 1928 r.

Żyto 36—37. Pszenica 47—47.50. Jęczmień browarowy 36.50—37. Jęczmień na przemiał 34.50—35. Owies 36.50 do 37. Osucie pszeniczne 28—29. Osucie żytnie 27—28. Reszta notowań bez zmian.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Sprawy gminne.) Staraniem naczelnika gminy i rady gminnej, ogólny wygląd naszej wsi znacznie się poprawił. Najważniejsze drogi naprawiono, co ucieszyło przedewszystkiem rolników. Obecnie pracują robotnicy nad ułożeniem chodnika w środku gminy. Około pomnika wyzwolenia uporządkowano plac i zasadzono drzewka. Brak lasku lub parku w naszej okolicy daje się bardzo odczuwać i byłoby bardzo pożądanem, ażeby odpowiedne czynniki miarodajne nad urządzeniem parku pomyślały. — Należałoby jeszcze naprawić drogi na północ w środku wsi ku wsi Dołkom i usunąć braki przejazdu przez Brynicę oraz urządzić drogę do szosy w Żychcicach, którą dawniej projektowano.

Z Pszczyńskiego.

Murcki w Pszczyńskiem. (Echa nieszczęśliwego wypadku na kopalni.) W związku z notatką umieszczoną w jednym z poprzednich numerów naszej gazety o nieszczęśliwym wypadku w kopalni „Boer“, dowiadujemy się, że szesnastoletni Jerzy Chwila, który przy wybieraniu gorącego popiołu z pieca doznał ciężkiego poparzenia ciała, zmarł po dwudniowych męczarniach w lecznicy w Murckach. Komisja z ramienia władz górniczych prowadzi obecnie śledztwo, celem ustalenia, kto w danym wypadku ponosi winę.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Kradzież pieczątki.) Dnia 15 listopada skradziono pieczątkę okrągłą z napisem: „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej im. św. Antoniego w Panewniku“. Skradzioną pieczątkę towarzystwo unieważnia. Nowa pieczątka jest nieco zmieniona.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ostrzeżenie przed oszustką.) Po wioskach powiatu rybnickiego wałęsa się kobieta, która wyłudza zapomogę od litościwych ludzi. Podobno znalazła łatwowiernych, którzy uwierzyli, że jest z Knurowa i zbiera pieniądze na budowę nowego domu, gdyż stary dom został doszczętnie zniszczony przez ogień. W ostatnich dniach oszustka ta wałęsała sie w okolicy Żor. Stwierdzono, że opowiadania tej kobiety o szkodzie, spowodowanej przez pożar są zmyślone.

Wodzisław. (Święto młodzieży.) Przed południem młodzież wyruszyła do kościoła na uroczyste nabożeństwo, podczas którego około 70 druhów przystąpiło do Stołu Pańskiego. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. protektor, dziekan Sznalke. Po południu o godz. 7 urządzono uroczystą wieczornicę. Mowę okolicznościową wygłosił ksiądz patron Sznalke, proboszcz wodzisławskiej parafji. Ks. proboszcz zwrócił się z prośbą do starszego społeczeństwa, aby się zawsze życzliwie odnosili do związku młodzieży. Następnie śpiewano pieśń „Chorąży niebieski“, poczem wygłoszono deklamację pod tytułem „Młodzież nasza“. Mowę okolicznościową wygłosił jeden z druhów. Po odśpiewaniu pieśni „Króluj nam Chryste“, ukazały się widzom dwa żywe obrazy, pierwszy o znaczeniu symbolicznym, wyobrażający oddanie duchowych skarbów narodu w ręce młodego pokolenia, drugi obraz „Ojcze nasz“ był na tle religijnym z deklamacją i tow. harmonjum. Na zakończenie odśpiewano wspólnie pieśń: „My chcemy Boga“.

Żory. (Zaciągnięcie pożyczki.) Korporacje miasta uchwaliły zaciągnąć długoterminową pożyczkę. Na ostatniem posiedzeniu rada wojewódzka zatwierdziła uchwałę korporacji w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w wysokości 29.652 złotych 70 gr.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Szczęście w nieszczęściu.) W Pludrach pod Pawonkowem przewrócił się wóz handlarza W. Wóz przewrócił się do góry kołami i przywalił 2 osoby, które siedziały na wozie. Szczęśliwym trafem większych okaleczeń nie doznały.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (W sprawie konfiskaty przemytu.) W związku z podaną przez nas przed kilku dniami wiadomością o przytrzymaniu w Dziedzicach niejakiego Michała Kamińskiego z Warszawy, który usiłował przemycić 90 kg sztucznych brylantów, dowiadujemy się, że funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej przeprowadzili w ostatnich dniach rewizję domową w mieszkaniu Kamińskiego oraz braci jego Mirona i Nojacha, przyczem wykryto dalszych 95 kg sztucznych brylantów wartości 50.000 złotych. Przemycone „brylanty“ skonfiskowano.

Cieszyn. (Rozbiła się szyba, wartości 2000 złotych.) Dnia 22 b. m. o godz. 9.30 przed południem wóz spedytora Bergera uderzył o szybę wystawową byłego sklepu Aufrichta na rogu ul. Głębokiej i pl. św. Krzyża tak nieszczęśliwie, iż szyba, grubości 6mm., 3 m. wysoka i 3 m. szeroka, rozprysła w tysiące kawałków. Strata wynosi około 2 tys. zł.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Aresztowanie króla kasiarzy.) We wrześniu bieżącego roku dokonano śmiałego włamania do kasy fabryki wyrobów gumowych „Vesten“ w Wolbromiu, gdzie złodzieje rozpruli kasę rakiem i skradli 15.600 złotych. Po długich dochodzeniach udało się policji natrafić na ślad włamywaczy, który prowadził do Zagłębia. W związku z tem aresztowano w Sosnowcu króla kasiarzy sosnowieckich Ostrowicza, mieszkańca Dąbrowy Ciocha, karanego już swego czasu 5-letniem więzieniem za fałszowanie dolarów oraz głównego oddźwiernego poszkodowanej fabryki, Gładysza. Aresztowani, wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się do włamania, poczem przesłano ich do sędziego śledczego w Olkuszu i osadzono w więzieniu.

Warszowice w Pszczyńskiem. (Pamiątka starych czasów.) Gmina Warszowice posiada do dziś pamiątkę dawnego sądownictwa. Przy wejściu do katolickiego kościoła parafjalnego wisi żelazny pierścień u łańcucha. Tutaj stawiano ludzi pod pręgierz. Ów pierścień został włożony na szyję skazanego.

Wilno. (Zdumiewający zegar.) Pewien wilnianin, p. Kazimierz Sobolewski, zudował po 30 latach pracy zdumiewający zegar. Jest to kapliczka gotycka, wysoka na 1 metr. Codzień o godzinie 4 rano odzywa się trzykrotny dzwonek kościelny na pacierze. W południe — hejnał; o 6-tej „memento mori“. W dnie powszednie o godz. 6-tej rano dzwoni na wieży sygnaturka, otwierają się drzwi i zakonnice idą do kościoła. Światło się zapala, uderza dzwonek przy zakrystji, ksiądz przychodzi do ołtarza i wykonywa ceremonje jak przy Mszy św. W czasie podniesienia organy przestają grać. Po Mszy św. ksiądz odwraca się i błogosławi, światło gaśnie, wychodzą zakonnice, zwrócone twarzami ku wyjściu. Zakrystjan zamyka drzwi kościelne i sygnaturka dzwoni po Mszy św. W sobotę przybywają do tych ceremonij nieszpory. W niedzielę nabożeństwo odbywa się 3 razy; rano, jak codziennie, prymarja, o godzinie 11-tej suma, w czasie której jest kazanie. Po sumie procesja obchodzi dookoła kościół ze śpiewem „Serdeczna Matko“; wieczorem, jak w sobotę — nieszpory. W święta narodowe po nabożeństwie wychodzi na trybunę marszałek Piłsudski, przed którym defiluje wojsko przy dźwiękach marsza. Marszałek salutuje przed każdym z 4 sztandarów z różnych rodzajów broni. Zegar nakręca się tylko raz na 4 lata. Stanowi on najciekawszy eksponat na oddziale etnograficznym wystawy regjonalnej w Wilnie.

Poznań. (Nowe pomniki.) Jak wiadomo, istnieje projekt budowy w Poznaniu pomnika prezydenta St. Zjednoczonych, Woodrowa Wilsona, któremu Polska tyle ma do zawdzięczenia. Zakończono już konkurs na projekt pomnika, budowa jego jednak została chwilowo odłożona. Z prac konkursowych bowiem nadesłanych przez polskich rzeźbiarzy, fundator, którym jest Ignacy Paderewski, nie zatwierdził żadnej, wobec czego pomnik Wilsona będzie dziełem artysty-rzeźbiarza Amerykanina. Pomnik nie będzie stał, jak to było projektowane w Parku Wilsona, lecz na skutek wyrażonego przez fundatora życzenia, w centrum miasta. Miasto zastosowywując się do życzenia, proponuje wznieść pomnik na Kaponierze albo przed Bankiem Polskich w Alejach Marcinkowskiego. Ogród botaniczny, czyli Park Wilsona zostanie ozdobiony pomnikiem Tadeusza Kościuszki, projektowanym przez artystkę-rzeźbiarkę p. Trzcińską-Kamińską z Warszawy. Wysokość monumentu, który zostanie postawiony przed nową palmiarnią, wynosić będzie 10 m., w czem na granitowy cokół przypadnie 6,5 metra, na stojącą zaś, ze spiżu postać Kościuszki — 3,5 m.

Przyjęcia na cześć p. Drummonda.

Warszawa. (Tel. wł.) Sir Eric Drummond i Sigimura złożyli dziś wizytę premjerowi Bartlowi i marszałkowi Daszyńskiemu. O godz. 2-ej po południu premjer wydał śniadanie na cześć p. Drummonda. W auli Uniwersytetu o godz. 8-ej wieczorem odbyła się akademja, na której przemawiał Drummond i Sigimura. Wieczorem u posła angielskiego Erskina odbył się obiad na cześć generalnego sekretarza Ligi Narodów.

Mowa p. Drummonda.

Na bankiecie wydanym przez min. Zaleskiego powiedział p. Drummond między innemi:

„Nietylko w Polsce, lecz we wszystkich krajach, będących członkami Ligi, najwybitniejsze osobistości gotowe są poświęcić swój czas i wysiłek dla organizacji genewskiej, pracującej dla dobra pokoju i bliższego współdziałania między narodami.

Panie Ministrze! Jest temat, o którym się wiele mówi w związku z Ligą. Tym tematem jest atmosfera genewska. W dziedzinie utrzymania tej atmosfery, a przeto osnągnięcia najwyższego triumfu pojednania i pokoju nikt nie położył więcej zasług od Pana, Panie Ministrze. W ciągu ubiegłych pięciu lat obserwowaliśmy w Genewie nietylko wielki postęp Polski w dziedzinie socjalnej, finansowej i ekonomicznej, ale także fakt wyboru Polski pod przewodnictwem Pańskiem na członka Rady Ligi i przyznania jej prawa ponownego wyboru, co nie jest rzeczą łatwą do osiągnięcia. Wydaje mi się przeto, że pragnienie, wyrażone przez Prezydenta Rzplitej Polskiej w czerwcu 1926 r. ziściło się w znacznej mierze. Pan Prezydent powiedział wówczas: „Oby Naród Polski mógł stanąć w pierwszym szeregu narodów, które ipierają przyszłość ludzkości na harmonijnej współpracy ludów“. W tych warunkach ze szczególnem zadowoleniem skorzystam ze sposobności, aby jako sekretarz generalny Ligi Narodów złożył Narodowi Polskiemu, Jego Rządowi, a w szczególności Panu, Panie Ministrze życzenia coraz większego dobrobytu i powodzenia“.

Z pobytu Theunisa w Polsce.

Warszawa. Odbyło się zebranie Towarzystwa Badań Zagadnień Międzynarodowych na cześć byłego premjera belgijskiego Theunisa. Powitalne przemówienie wygłosił prof. J. Kucharzewski. W odpowiedzi były premjer Theunis w entuzjastycznych słowach podniósł znaczenie 10-lecia niepodległości Polski.

W rozmowie z współpracownikiem „Gazety Handlowej“ udzielił p. minister Theunis wyjaśnień co do celu przyjazdu do Polski. Podkreślić należy, iż słowa jego tchnęły szczerą przyjaźnią dla naszego kraju.

„Belgja poznała w czasie wojny, co znaczy okupacja i ona też najlepiej zdołała pojąć, jak ciężkie dla Polski było przeszło 100-letnie jarzmo niewoli. Po wojnie Belgja przechodziła podobnie jak i Polska wstrząśnienia w dziedzinie gospodarczej. Dopiero z chwilą przywrócenia tam normalnego stanu, gdy i Polska po wprowadzeniu stabilizacji wstąpiła na normalne tory rozwoju gospodarczego można było przystąpić do realnej współpracy polsko-belgijskiej. Polska, mając kolosalne możliwości rozwoju cierpi jedynie na niedostatek kapitału. A tych nie brak zjednoczonym bankom, które zasilają „Union Financiere Polonaise“.

Minister Theunis przyjechał w roli nieoficjalnej do Polski, aby się rozejrzeć w położeniu gospodarczem i porozumieć się z wpływowemi osobistościami ze świata rządowego, jak i bankowego.

Ludność Rosji sowieckiej głoduje.

Transporty z żywnością giną w drodze.

Warszawa. Tel. wł.) Z Rosji ustawicznie nadchodzą wiadomości o silnym braku środków żywności, który powiększa się jeszcze z powodu chaotycznego i niesprawnego funkcjonowania organów zaopatrzenia. Na stacjach towarowych giną transporty żywnościowe. „Wieczerniaja Moskwa“ donosi, że na dworcu w Briansku transport kur w liczbie przeszło 7000 wyginął, ponieważ władze zupełnie zapomniały o tym transporcie i kury zdechły z głodu. Podobny wypadek zaszedł ze świniami, które zdechły w ilości 600 sztuk; na skutek długiego postoju bez dozoru. Organizacje gospodarcze nie mogą przeszkodzić potajemnemu handlowi środkami spożywczemi. Z Moskwy handlarze wywożą wiele chleba do pobliskich miast, gdzie go brak.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą, że dzwony z rozebranego w Moskwie klasztoru „Strastnyj Monastyr“ przekazano teatrom moskiewskim dla celów teatralnych. W Iwanowozniesieńsku duchowieństwo założyło protest u władz sowieckich przeciwko zamykaniu cerkwi i urządzaniu tam teatru. W odpowiedzi władze aresztowały kilku przedstawicieli duchowieństwa, którzy staną przed sądem, oskarżeni o kontrrewolucję.

Ostatnie telegramy.

„Halka“ w „Narodnem Divadle“.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Pragi, że wystawienie „Halki“ w „Narodnem Divadle“ odbyły się z wielkiem powodzeniem. Dyrygenta Młynarskiego i aktorów wywoływano przy otwartej scenie.

Aresztowanie szpiega bolszewickiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Lwowa o aresztowaniu tam obywatela rumuńskiego Dymitra Paliwody, oskarżonego o szpiegostwo w Rumunji na rzecz Rosji Odstawiono go do granicy rumuńskiej

Napad na urząd pocztowy.

Warszawa. (Tel. wł.) W letnisku podmiejskiem Aninie dokonało czterech zamaskowanych bandytów napadu na urząd pocztowy. Zabrali oni z kasy pocztowej 37 zł. i znaczków pocztowych za 200 zł, a z torebki urzędniczki, choć błagała o litość, zabrali 40 zł. Wychodząc z poczty, przecięli bandyci drut telefoniczny.

Świętokradztwo.

Toruń. (Tel. wł.) Do kościoła w Czażach koło Chełmna wtargnęli złodzieje, rozbili tabernakulum i zabrali puszkę złoconą z komunikantami.

W tym samym mniejwięcej czasie obrabowano skład materjałów spożywczych w Konarzynie. W obu wypadkach prawdopodobnie działali zbiegowie z więzienia w Grudziądzu.

„Drang nach Osten“.

Berlin. (Tel. wł.) Z okazji ukończenia olbrzymiego gmachu administracji prowincjonalnej w Pile, „Oderzeitung“, wychodząca w Frankfurcie nad Odrą, wydała specjalny dodatek poświęcony zagadnieniu „zagrożonych“ terenów wschodnich.

Na czołowej stronie dodatku jest mapa wschodnich Niemiec, na której granica z Polską jest oznaczona szerokim czerwonym pasem. Granicę tę nazwano: „ociekającą krwią tysięcy przeciętnych arteryj“. Ma ona przypominać Niemcom, jak głosi napis, o obowiązku wzmacniania ojczyzny, i parcia na wschód. „Narodzie niemiecki przyj na wschód!“ — czytamy w owym podpisie. Całość zdobią pruskie orły i godła krzyżackie.

Włamanie do mieszkania konsula sowieckiego.

Lwów. (Tel. wł.) Do mieszkania konsula sowieckiego Grygorjewa zakradli się niewykryci sprawcy, przerzucili akta i nic nie zabrawszy, oddalili się niepostrzeżenie.

SPORT

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

(Komunikat kapitana związkowego.)

W dniu 2 grudnia b. r. o godzinie 13-tej odbędzie się w Katowicach na boisku K. S. Pogoń mecz reprezentacyjny

Polski Śląsk — Deutsch-Oberschlesien.

Na zawody powyższe wyznaczam następujących graczy:

(Spałek (I. F. C.)
Kania (Naprzód Lipiny) Heidenreich (I. F. C.)
Biszof (I. F. C.) Pielorz (06 Katowice) Pazurek II (Pogoń)
Hönigsman (B. B. S. V.) Rebusione (A. K. S.) Pazurek I (Pogoń) Kosok, Joszke (I. F. C.)

Rezerwa: Mazur (Pogoń), Nobis (A. K. S.), Lamozik (06 Katowice).

Wyżej wymienieni gracze stawią się punktualnie o godzinie 12.30 po południu w szatni na boisku K. S. Pogoń z własnemi butami i sztucami.

Jako przedmecz o godzinie 12-tej odbędzie się spotkanie reprezentacji „Starych Panów“

Śląsk Polski — Deutsch-Oberschlesien.

Barwy Polskiego Śląska będą reprezentowali:

Bebernitz (Naprzód)
Kabot (Diana) Zuber (Pogoń)
Kubica (Pol. K. S.) Zając (06 Katowice) Szopa (Kol. K. S.)
Rokus (Kol. K. S.) Październik (Szopienice) Pala (A. K. S.)
Richter (Pol. K. S.) Palavicini (A. K. S.)

Rezerwa: Konieczny (Naprzód Załęże), Albrecht (06 Katowice.)

Naprowadzeni pp. stawią się o godz. 11.30 przed południem w szatni na boisku K. S. Pogoń.

Z całego świata.

Jak przysięgają na wschodzie.

Tych dni występował pewien Chińczyk w Londynie jako świadek w procesie i musiał z tego powodu przysięgać. Aby się sprawa odbyła wedle zwyczajów chińskich, doręczono mu przedtem palącą się świecę, którą świadek trzymał przy składaniu przysięgi w ręku. W okolicach Chin jest znowu zwyczaj, że świadek bierze w obie dłonie talerz i łamie go na kolanie i przytem przysięga, że chce mówić czystą prawdę, zaznaczając, że, jeżeliby tego nie uczynił, natenczas dusza jego ma się połamać w kawały, jak ów talerz. W niektórych krajach na wschodzie przysięga ma tylko wtedy znaczenie i uchodzić może za coś świętego, gdy przysięgający równocześnie nakryje swą głowę; jeżeli nie posiada żadnego kapelusza, czapki, czy jakiego innego nakrycia, natenczas nakrywa głowę przynajmniej dłonią. Parsowie, modlący się od pradawnych czasów do ognia, przysięgając, trzymają w ręku koniec świętego powroza, który ich wiąże z przysięgą. Mahometanie kładą przy odmawianiu przysięgi prawą rękę na koranie — ich piśmie świętem, — a lewą dotykają czoła i schylają głowę tak nisko, że dotyka koranu.

Nowe wykopaliska w Egipcie.

Stowarzyszenie badaczów w Egipcie zamierza koło miejscowości Luxor rozpocząć nowe poszukiwania w ziemi, obliczone na lat dziesięć, a tym razem rozchodzi się o odszukanie i otwarcie grobów ze szczątkami byków, czczonemi przed tysiącami lat jako święte. W Egipcie więcej było wówczas zwierząt, które uchodziły za nietykalne i święte, ale pierwsze miejsce wśród nich zajmowały byki, w których dopatrywano się wonczas wcielenia bóstwa, i dlatego chowano je z wielkim przepychem, przywdziewając po nich żałobę, jako po zmarłych królach. Groby tych byków lśniły się od złota i malowideł, a na nagrobkach uwieczniono dzień, w którym zdechły. Z tego powodu badacze spodziewają się, że w grobach natrafią na liczne a ważne dokumenty, przedziwne wyroby przemysłowe, a zwłaszcza drogocenne przedmioty ze złota i srebra. Zysków stowarzyszenie badaczów z tego przedsiębiorstwa nie będzie miało żadnych, bo wedle tamtejszych przepisów prawnych wszelkie wykopaliska stają się własnością kraju.

Nowy wiceprezydent Stanów Zjednoczonych.

Obok prezydenta urzęduje w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wiceprezydent który go w danym razie zastępować musi, a więc ma wielkie znaczenie w tak ogromnem i potężnem państwie. Obecnie został nim niejakiś Charles (Czarls) Curtis, który tak ze względu na swe chodzenie, jak i bieg życia zasługuje na osobną wzmiankę. Ojciec jego, wychodźca angielski, osiedliwszy się w Stanach Zjednoczonych, ożenił się z córką wodza jednego z małych plemion krajowców, którzy wówczas żyli jeszcze w stanie półdzikim i trudnili się wyłącznie myśliwstwem, o ile nie prowadzili z sobą wojny. Syn jego, a więc obecny wiceprezydent, spędził pierwsze lata swego życia u swej babki ze strony matki i wychował się w namiocie i już jako dziecko jeździł świetnie na koniu i strzelał sprawnie z łuku, bo broń palna była wtedy jeszcze rzadkością wśród krajowców. Mając lat 8, wziął nawet udział w bitwie i przyczynił się do zwycięstwa, sprowadziwszy na pomoc najbliższy posterunek wojskowy. Po śmierci tej babki porzucił wioskę indjańską i został dżokejem, czyli ujeżdżaczem koni, a wtedy zajęła się nim babka ze strony ojca i oddała go do szkoły.

Młody Curtis uczył się za dnia, a wieczorami i nocami zarabiał jako woźnica. Po kilku latach takiego zajęcia umysł jego rozwiązał się doskonale i wtedy, mając lat 19, został pomocnikiem redaktorskim przy małej gazecie, gdzieś na prowincji, a następnie pisarzem u adwokata. To zajęcie przypadło mu bardzo do gustu, pracował pilnie i uczył się praktycznie prawa, bo wówczas tylko tak uczono się prawnych przepisów, a nie na uniwersytetach. Pewnego dnia adwokat zachorował i Curtis był zniewolony zastąpić go w procesie, który dzięki wymownej i przekonywającej obronie Curtisa zakończył się uwolnieniem oskarżonego. Ten wypadek spowodował Curtisa, że wstąpił do służby państwowej w ministerstwie sprawiedliwości, gdzie się już wkrótce dosłużył stanowiska prokuratora państwowego. W roku 1897 wybrano go posłem, a następnie został także senatorem.

Że Curtis został teraz w końcu wiceprezydentem, zasługuje na uwagę raz dla tego, że po raz pierwszy potomek czystej krwi krajowców dostał się na to wysokie stanowisko, a następnie, że dowodzi, iż w Stanach Zjednoczonych dzielność osobista, a nie rzekome, a czasem bardzo wątpliwe zasługi przodków czy krewnych rozstrzygają o wydostaniu się na wysokie urzędy. — Nawiasem dodajemy, że od 25 lat do sejmu amerykańskiego obrano posłem znowu czystej krwi murzyna.

Program radjowy.

Niedziela, 25 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422: 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku-Ligocie. — 11.56 Sygnały czasu, hejnał. — 12.10 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice". — 14.00 Odczyt religijny dla młodzieży. — 14.20 „Rak ziemniaczany w Województwie Śląskiem", wygłosi prof. dr. Piekarski. — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 15.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. — 18.00 Koncert z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Roździenia-Szopienic. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 „Bery i bojki śląskie". — 20.00 Odczyt organizowany przez Instytut Pedagogiczny w Katowicach. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.00 Komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 10.15 Nabożeństwo z katedry wileńskiej. — 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Poranek muzyczny. — 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. — 14.20 Zaraźliwe zapalenie płuc u koni (odczyt). — 15.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. — 17.20 Dzisiejsza literatura francuska (odczyt). — 17.45 Komunikat lotniczy. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Odczyt: Z włóczęgi myśliwskiej. — 20.00 Rozrywki umysłowe. — 20.30 Transmisja z Krakowa. — 22.00 Komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 10.15 Nabożeństwo z katedry wileńskiej. — 12.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Koncert. — 14.00 Pogadanka dla rolników. — 17.20 Odczyt z Warszawy. — 17.45 Rozmaitości. — 18.00 Koncert. — 19.00 „Wieczór książki". — 20.00 Hejnał i komunikaty. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej. — 12.00 Sygnał czasu, odczyty rolnicze. — 12.55 Gawęda reporterska. — 15.15 Koncert. — 17.20 Słuchowisko dla dzieci. — 17.50 V. konkurs rozrywek umysłowych. — 18.30 Rzeczy ciekawe. — 19.00 Komunikaty i odczyty. — 20.30 Koncert. — 22.40 Lekcja tańców. Następnie muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 11.00 Nabożeństwo ewangielickie. — 12.00 Koncert. — 14.00 Pogadanka ogrodnicza. — 14.10 Psychologja śmierci (odczyt). — 14.35 Szachy. — 15.30 Odczyt rolniczy. — 15.55 Śmierć i podania ludowe (odczyt). — 17.00 Koncert z Gliwic. — 18.15 Muzyka. — 19.50 Taniec śmierci (odczyt). — 20.15 „Taniec śmierci". Koncert.

Berlin, fala 488.9: 8.55 Dzwon zegara z kościoła garnizonowego. — 9.00 Nabożeństwo. — 11.30 Koncert. — 14.00 System Morse'a lekcja III-cia). — 16.30 Koncert na organach (kompozycja Bacha). — 17.00 Jak umierają wielcy ludzie? (odczyt). — 17.30 Płyty gramofonowe. — 19.00 Śmierć w wierzeniach ludu niemieckiego (odczyt). — 20.00 Muzyka religijna.

Wiedeń, fala 217.2: 10.20 Koncert chóru chłopców. — 11.00 Koncert. — 16.00 Koncert. — 18.00 Emil Ertel przed mikrofonem. — 18.50 Dookoła wyspy Hawajskiej (odczyt). — 19.35 Pieśni i koncert. — 20.15 „Das Wunder des Beatus" (sztuka w 4 aktach). Następnie koncert i nadawanie obrazów.

Poniedziałek, 26 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422: Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Audycja poświęcona poezji polskiej. — 16.25 Program dla dzieci. — 17.10 Pogadanka ogrodnicza. — 17.35 Odczyt: „Z dziejów miasta Katowic". — 18.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Astoria" w Katowicach. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Komunikat Strażactwa Śląskiego. — 19.30 „Malarstwo francuskie XIX stulecia" (odczyt). — 20.00 Komunikat rolniczy z Warszawy. — 20.05 Odczyt „Polska za Piastów". — 20.30 Koncert międzynarodowy. — 22.30 Odczyt w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.111: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.00 Komunikaty. — 15.10 Znaczenie i zadanie akcji misyjnej. — 15.45 Referat prasowy. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.25 Audycja szkolna. — 17.10 Odczyty. — 18.00 Muzyka z Poznania. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Literatura francuska. — 19.50 Sygnał czasu i komunikaty. — 20.20 Koncert z Berlina. — 22.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.00 Komunikaty. — 17.10 „Wśród książek niemieckich". — 17.35 „Braciszek Schubert" (stulecie śmierci). — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 Lekcja francuskiego. — 19.55 Sygnał czasu i komunikaty. — 20.30 Koncert z Berlina.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu i płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda i komunikaty. — 17.36 Odczyt T. C. L. — 18.00 Muzyka. — 19.00 Lekcja francuskiego. — 19.25 Rzeczy ciekawe. — 19.50 Pieśń nad pieśniami (odczyt). — 20.30 Koncert. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:

Gliwice, fala 250: 16.00 Filatelistyka. — 16.30 Muzyka duńska. — 18.00 Odczyt. — 19.25 Droga do szkoły ludowej (odczyt). — 19.50 Przegląd sztuki i literatury. — 20.15 W pogoni za ludźmi i widmami (odczyt). — 20.45 Wieczór węgierski.

Berlin, fala 488.9: 15.30 Czy rzeczywiście starzenie się jest tak ciężkie (odczyt). — 16.00 Koncert. — 17.30 Artyści (nowela). — 18.30 Lekcja angielskiego. — 19.00 Odczyt barona von Rheinbaben: „Rewizja planu Dawesa". — 19.25 Wstęp do psychologji nowoczesnej (odczyt). — 20.00 „Rok 1902" (powieść). — 20.30 Koncert. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.00 Koncert kwartetu. — 17.25 Program dla młodzieży. — 18.15 Istota powodzenia (odczyt). — 19.15 Wystawa gwiazdkowa w Domu Sztuki. — 19.50 Pieśni włoskie. — 20.30 Koncert.

Krótko-zwięzłowato.

W Morzu Bałtyckiem schwytano wieloryba młodego 4½ metra długości, ważącego 20 centn.; bardzo rzadko się zdarza, żeby wieloryby zabłąkały się na Bałtyk.

*

Pierwsza loterja pieniężna odbyła się w lutym roku 1446 w Bruges (czyta się Bryż) w Belgji. —

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 24 b. m. o godz. 7.30 wiecz. ‚Manon".

Wtorek, dnia 27 b. m. o godz. 7.30 „Zygmunt August".

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Cyd" Sosnowiec.

Niedziela, dnia 25 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur" Bytom .

Środa, dnia 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wąsy i peruka", Nowy Bytom.

Czwartek, dnia 29 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Rycerskość Wieśniacza" i „Pajace", Tarnowskie Góry".

Sprawy towarzystw.

Pszczyna. Towarzystwo Polek urządza walne zebranie w czwartek 6 grudnia o godz. 7 wieczorem na sali Domu Narodowego. Zarząd uprasza o punktualne przybycie.

Wesoły kącik.

Sprostowanie.

...Pan Wojciech Kropidło prosi nas dziś o sprostowanie że nie jest identyczny z powieszonym wczoraj mordercą, tego samego nazwiska...

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!